Nr 59. **Kraków, Wtorek 8 Lutego 1910.** **Rok XXIX.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Billet E. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. **Schalek** (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy **publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dyskusya kolejowa w Sejmie.

(Telefonem.)

Lwów, 8 lutego.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu rozpoczęto obrady nad sprawozdaniem komisyi kolejowej o czynności departamentu IV Wydziału krajowego w sprawach kolejowych.

Pos. Staruch domagał się ruskich napisów na stacyach i zgłosił 2 rezolucye o wezwanie rządu do udzielania zniżek kolejowych robonikom jadącym za zarobkiem i młodzieży szkolnej w czasie świąt i feryj.

Pos. Skołyszewski stwierdził rentowność kolei lokalnych w zachodniej Galicyi w przeciwieństwie do kolei wschodnio-galic., omawiał projektowane koleje i popierał projekt kolei Wieliczka-Mszana, Dębica-Jasło, Przemyśl-Sanok czy Rymanów, Oświęcim-Żywiec, Nowy Sącz-Nowy Targ. W kwestyi podwyższenia taryf stwierdził mowca, że większy dochód z biletów osobowych w Galicyi oblicza krajowe biuro kolejowe na 4·2 miliona koron, a ponieważ nasze koleje są najrentowniejsze, więc znowu Galicya musi ratować budżet kolejnictwa w Austryi. — Mimo to nasze linie są strasznie zaniedbane. Podwyższenie frachtów osłabia znowu zdolność konkurencyjną naszego kraju. Mowca domagał się zatem zaprowadzenia IV klasy, powiekszenia ilości wagonów, szczególnie na wiosnę i w jesieni, kiedy robotnicy jadą do Prus i wracają. Odnośne wnioski mowca ponawia w formie rezolucyi. — Wreszcie stawia mowca rezolucyę przeciw zamierzonemu zniesieniu niektórych pociągów osobowych i proponuje rezolucyę o usunięcie brudów i zaniedbania na mniejszych stacyach kolejowych.

Pos. Tracz i Witos omawiali przepełnienie naszych pociągów i wytykali zaniedbanie kolei.

Na tem zamknięto dyskusyę i wybrano mowców gen. Lewickiego i Stapińskiego.

Gen. mowca contra p. Lewicki omawiał braki, panujące na kolejach i przeciążenie służby pracą, co jest często przyczyną katastrofy, a dalej omawiał szeroko sprawę biletów z napisami ruskimi.

Gen. mowca pro p. Stapiński domagał się odpowiedzi rządu na dwukrotnie już przez Sejm powziętą uchwałę w sprawie przyznania posłom sejmowym tych samych zniżek kolejowych, jakie mają posłowie do Rady państwa. Dalej podniósł, że przepełnienie pociągów, w szczególności wagonów III. klasy, powinno się raz wreszcie spotkać ze stanowczym protestem Sejmu, a uwzględnieniem ze strony rządu. Mowca skarżył się na praktykę księgarń kolejowych, które forytują pewne pisma, szczególnie pornograficzne, ze szkodą dla innych. Wspomniał dalej sprawę przywrócenia zniżek dla przestrzeni Kraków-Zakopane, czego domaga się interes i uzdrowiska i licznej rzeszy turystów. Dalej wystąpił za koniecznością budowy kolei na Swinnicę, celem eksploatacyi granitu, co ze względu na bliskie roboty kanałowe jest rzeczą pierwszorzędnej wagi dla kraju. Taryfy kolejowe są tak obecnie skombinowane, że mieszkańcy Stryja i okolicy sprowadzają towary przez Węgry z Wiednia, co przecież jest kompromitującem.

Następnie mowca w dłuższym wywodzie udowadnia, że Sejm powziąwszy uchwałę oświadczającą się za budową kolei Przemyśl—Brzozów—Rymanów, popełnił błąd. Rzut oka na mapę przekona, że jeżeli się chce zadośćuczynić potrzebom komunikacyjnym czworoboku, położonego między Przemyślem, Zagórzem, Jasłem i Rzeszowem, najłatwiej to uczynić przez poprowadzenie przekątni Przemyśl—Jasło. Argument, że linia ta więcej będzie kosztowała, nie wytrzymuje najmniejszej krytyki, gdyż pieniądze włożone w nią, stokrotnie się opłacą, podczas gdy rentowność owej krótkiej kolei, projektowanej przez Wydział krajowy z uchwalonej przez Sejm, jest ogromnie problematyczną.

Linia ta ma przechodzić przez wsie, dobrze zagospodarowane wprawdzie, ale nie mające najmniejszej podstawy dla przemysłu, podczas gdy linia do Jasła przechodziłaby przez Starą Wieś, biorąc po drodze tysiące pielgrzymów, udających się tam na odpust, przez Jasienicę, miasteczko o silnym eksporcie mięsa, przez Domaradz o silnej frekwencyi jarmarcznej, przez Kambornię, Jabłonicę polną i Korczynę, a więc przez szereg miejsc, które nietylko komunikacyi kolejowej potrzebują, ale jej rentowność ogromnie podeprą. Budowa ta tem mniej kraj dotknie, choć jest bezsprzecznie kosztowniejszą, że w budowie partycypuje rząd. Mowca stawia w duchu tych wywodów odpowiednią rezolucyę, zastrzegając sobie głos przy dyskusyi szczegółowej.

Na tem o g. 2 m. 15 marszałek odroczył posiedzenie do g. 8 wieczór.

Posiedzenie wieczorne.

Na wieczornem posiedzeniu spraw. p. Kolischer stwierdził, że dwudniowa debata na temat kolei mało zajmowała się czynnościami Wydziału krajowego, przenosząc środek ciężkości na krytykę administracyi państwowej. Fakt ten świadczy dodatnio o działalności krajowego biura kolejowego. Mowca wykazuje różnicę między stosunkami kolejowemi w Galicyi a stosunkami w prowincyach zachodnich i dochodzi do wniosku, że należy dążyć do upaństwowienia kolei lokalnych.

W sprawie administracyi kolei w Austryi zaznacza mowca, że ogromny haracz, jaki Galicya będzie musiała opłacać skutkiem podwyższenia taryf osobowych i towarowych, które biuro kolejowe Wydziału kraj. oblicza na 15 milionów koron, nałożono na ludność z tego powodu, iż administracya kolei państw. inaczej nie mogłaby związać końca z końcem i ciężar ten nakłada zarząd kolei na podatników bez uchwały parlamentu.

Zarzut, jakoby tej sprawy ze strony Koła polskiego, Wydziału krajowego i Izb handlowych nie dopilnowano, jest niesprawiedliwy; owszem staraniom tych ciał zawdzięczyć należy, że podwyższenie nie dosięgło kwoty 20 lub 22 milionów odnośnie do naszego kraju. Zarzucono tu, dlaczego przy taryfie osobowej głównie podwyższono ceny biletów III kl. Referenci polscy dobrze pamiętali o tej kwestyi i nawet urządzili secesyę w Radzie kolejowej przy załatwianiu jej, ale rząd tłómaczył, że gdyby cenę II klasy podwyższono, to ludzie jeszcze mniej będą nią jeździli i efekt finansowy będzie nie dodatni, lecz ujemny.

Komisya kolejowa Sejmu wbrew opinii mowcy oświadczyła się za rezolucyą p. Skołyszewskiego co do IV kl. Koło polskie niejednokrotnie żądało wprowadzenia IV klasy, ale rząd zawsze odpowiadał, że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na to, bo administracya dokłada do pociągów osobowych, a gdyby była jeszcze tańsza klasa, musiałby niedobór być jeszcze większy. Powtóre w Austryi robotnicy mogą jeździć za połowę ceny III kl., czyli że pomimo obecnej podwyżki mogą tu jeździć taniej, niż IV kl. w Prusiech.

Ale co najgorsze, tych 50 milionów koron, które ludność w Austryi wskutek tak gwałtownego podwyższenia taryf płacić będzie, nie pozostanie wcale w kasach państwowych i administracya państwowa jest z każdym dniem droższą; nadto państwo w z. r. zrobiło ogromnie niekorzystny interes na kupnie kolei czeskich, które dadzą deficyt, bo p. Taussig oszukał rząd austr. Lwią część ostatniej podwyżki taryf pochłonie deficyt tych kolei czeskich.

Dr Korytowski: Czemu pan tego nie mówił w komisyi budżetowej?

P. Kolischer: Powiedziałem to i w komisyi kolejowej i budżetowej i w parlamencie, ale było zapóźno, bo tymczasem panowie zrobili ten interes, a jeszcze p. Sieghardt mówił, że to będzie dobry interes dla Austryi.

P. Korytowski: P. Sieghardt nie ma tu nic do gadania.

P. Kolischer: Otóż powiem Ekscelencyi, że minister kolei powiedział mi kiedyś, iż ja to wszystko przepowiadałem, ale źle przepowiadałem, bo w rzeczywistości jest jest jeszcze gorzej. Ponieważ Ekscelencya mnie za język ciągnie, opowiem, że przed rozstrzygającem głosowaniem w komisyi p. minister kolei zaprosił mnie do swego salonu, aby mnie przekonać, żebym trudności nie robił. Powiedziałem wówczas, że to odpowiada memu przekonaniu, iż te pieniądze będą wydane i podatnicy będą musieli je zapłacić, a on odrzekł: Przepraszam pana, mnie zrobiono ministrem, abym to przeprowadził, więc tak rzeczy stawiać nie można. Interes ten jest zrobiony i z tem jak z wielu innymi zjawiskami w Austryi, liczyć się musimy.

Następnie zgłosił mowca do wniosków komisyi rezolucyę, z wyrażeniem ubolewania, iż na galic. kolejach panuje ogromne przepełnienie pociągów osobowych, że wagony są przeważnie w złym stanie, a budynki stacyjne nie są czysto utrzymane,

że z powodu braku dostatecznej ilości lokomotyw, chyżość pociągów nie jest dostateczną i

że dworce kolejowe są torami niedostatecznie wyposażone, przez co normalny ruch pociągów nie może się rozwijać.

Rezolucya wzywa dalej rząd, aby: 1) przez wybudowanie na stacyach, zwłaszcza większych, odpowiedniej ilości torów zapobiegł istniejącemu stanowi rzeczy, 2) aby wyposażył linie galicyjskie w odpowiednią ilość lokomotyw, 3) aby przez zwiększenie taboru wagonów, zwłaszcza III klasy, przyczynił się do usunięcia nadmiernego przepełnienia pociągów i w wozach tych, jak i na stacyach, utrzymywał większą czystość, 4) aby postarał się o oświetlenie wozów, zwłaszcza III klasy, 5) aby w intenzywniejszy sposób przyspieszył roboty krajowym fabrykom wagonów i maszyn i zapobiegł klęsce bezrobocia, w szczególności w fabryce sanockiej, 6) aby z powodu nowych taryf towarowych uwzględnił niekorzystne położenie kraju i umożliwił wywóz produktów krajowych tam, gdzie przez nowe taryfy został on zachwiany, 7) żeby pomny zaniedbania rządu na polu budowy kolei państwowych w Galicyi i tego, że tych zaniedbań kraj uchylić nie może, rozwinął intenzywniejszą działalność na polu budowy kolei w Galicyi, w szczególności tam, gdzie brak jest komunikacyi kolejowej, 8) aby rozważył, które koleje w Galicyi, przy pomocy kraju pobudowane, nie mają charakteru kolei lokalnych i w interesie ekonomicznym kraju wciągnął je w sieć kolei państwowych.

Wkońcu mowca postawił rezolucyę, powierzoną mu przez p. Tertila, a wzywającą rząd do utworzenia pociągu pospiesznego Tarnów-Orłów-Peszt, którą to rezolucyę mowca poparł.

Uchwały.

Następnie w dyskusyi szczegółowej przyjęto wszystkie 11 wniosków komisyi, oraz wszystkie dodatkowe rezolucye sprawozdawcy i rezolucyę p. Tertila.

Rezolucyę p. Starucha w sprawie udzielania zniżek dla uczniów bez osobnych podań, odstąpiono Wydziałowi kraj. do możliwie przychylnego traktowania.

Nad drugą rezolucyą p. Starucha co do zniżek dla robotników, jadących partyami po 5 za zarobkiem, rozwinęła się dyskusya, poczem rezolucyę przyjęto.

Dalej przyjęto rezolucye: o przystanek w Woli Rzędzińskiej, w sprawie dworca towarowego we Lwowie, przeciw zmniejszeniu ilości pociągów osobowych i pospiesznych, w sprawie utrzymywania budynków stacyjnych w lepszym stanie, w sprawie pomnożenia ilości wagonów III klasy, w sprawie zaprowadzenia IV klasy, w sprawie budowy kolei Tłumacz—Horodenka i Kołomyja—Żabie, aby do służby przy kolei przyjmowano kandydatów bez względu na narodowość, w sprawie zaprowadzenia pociągów pospiesznych na linii Lwów—Stryj, Stryj—Stanisławów, Stanisławów—Drohobycz—Borysław, aby rząd przedłożył projekt budowy kolei normalnotorowej Dębica—Jasło, o upaństwowienie kolei Trzebinia—Skawce i Piła—Jaworzno.

Następnie po dyskusyi przyjęto rezolucyę p. Stapińskiego z poleceniem Wydziałowi kraj., aby zbadał, czy nie byłoby wskazanem, by mająca się budować kolej Przemyśl-Brzozów miała połączenie z koleją transwersalną w Krośnie zamiast w Rymanowie.

Wreszcie przyjęto rezolucye w sprawie najspieszniejszego zamawiania, odważania i ekspedyowania wagonów z solą i przyznania im podobnego pierwszeństwa, jakie mają wagony z artykułami żywności, ulegającymi zepsuciu, w sprawie przydzielenia części upaństw. kolei półn. idącej przez polskie okolice na Śląsku, do stacyi w Gruszowie, do krakowskiej dyrekcyi, w sprawie wyrażenia ubolewania, iż rząd po raz drugi podwyższył cenę biletów w drodze administracyjnej i obciążył tem najuboższą ludność, z wezwaniem Wydziału kraj., aby przeprowadził rokowania z rządem w sprawie przyznania posłom sejm. zniżek kolejowych w obrębie kraju i w sprawie uznania potrzeby przyspieszenia budowy kolei Przemyśl—Dynów—Brzozów.

Przy rezolucyi o połączenie linii Lwów-Podhajce z linią Stanisławów-Husiatyn w stacyi Buczacz, okazał się brak kompletu.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Komisye.

Lwów. Komisya administracyjna przeprowadziła wczoraj ogólną dyskusyę nad referatem Starzyńskiego w sprawie utworzenia nowych powiatów politycznych i starostw powiatowych. Wedle wniosków referenta ma być podzielonych kilka większych starostw istniejących i utworzonych kilkanaście nowych starostw politycznych. W dyskusyi brał udział namiestnik. Uchwały żadnej nie powzięto i odroczono ją do następnego posiedzenia. Z referatu pos. Maissa polecono Wydziałowi krajowemu do zbadania sprawę wcielenia części gminy Gorzeń do Wadowic.

Komisya drogowa nie uwzględniła petycyi Wydziałów powiatowych w Rudkach i Grybowie o wyższą subwencyę na budowę dróg. Natomiast powiatowi lwowskiemu postanowiono podwyższyć na ten cel subwencyę z 50 proc. na 60 proc. a powiatowi rawskiemu z 40 proc. na 65 proc.

Rada kultury krajowej.

Lwów. Dziś odbędzie się posiedzenie komisyi dla reform agrarnych, na którem pos. Paygert wniesie projekt ustawy o Radzie kultury krajowej, opracowany na podstawie dokładnej i gruntownej dyskusyi, przeprowadzonej w tej sprawie w specyalnej komisyi, złożonej z reprezentantów wszystkich klubów polskich. Projekt ten kompromisowy, uchwalony został przez znaczną większość owej specyalnej komisyi.

Sprawa Banku przemysłowego.

(Telefonem.)

Lwów, 8 lutego.

Znamienny artykuł w sprawie Banku przemysłowego zamieściła wczorajsza „Gazeta Narodowa", która między innemi wywodzi:

Nie da się zaprzeczyć, że społeczeństwo i opinia publiczna zostały zaskoczone układem Wydziału krajowego z dolno-austryackiem Tow. Eskontowem w sprawie powołania do życia Banku przemysłowego. Pominięcie rokowań z instytucyami pozakartelowemi jest błędem, który srodze zaciężyć może na przyszłości naszego przemysłu krajowego. Faktem jest niezaprzeczalnym, że dolno-austryackie Tow. Eskontowe jest angażowane w przedsiębiorstwach przemysłowych zachodnio-austryackich na setki milionów; tak samo faktem jest, że przemysł zachodni eksportuje do Galicyi i czerpie z tego eksportu ogromne zyski. Stworzenie zdrowego przemysłu u nas jest stworzeniem konkurenta dla przemysłu zachodnio-austryackiego, a ponieważ Tow. Eskontowe angażowane jest grubo w przemyśle zachodnim, jest więc rzeczą oczywistą, że Tow. Eskontowe, rozwijając nowy przemysł, nie może działać na szkodę własnych interesów. Zatem wybór Tow. Eskontowego jako partnera do stworzenia i popierania przemysłu u nas, byłby wcale niefortunnym, a warunki Tow. Eskontowego są dla kraju za uciążliwe.

„Gazeta Narodowa" twierdzi dalej, że nie starano się zebrać w kraju potrzebnego kapitału i nie pytano ani instytucyi, ani osób prywatnych, czy wezmą udział w założeniu Banku przemysłowego.

Z instytucyami wiedeńskiemi poza kartelowemi nie traktowano zupełnie. Faktem jest, że w instytucyach tych można było i można jeszcze obecnie uzyskać warunki korzystniejsze, niż je daje Tow. eskontowe.

Zaniedbano akcyi tak w kraju jak i poza krajem z intytucyami poza krajowemi.

Kwestya Banku przemysłowego, to kwestya przyszłości naszego przemysłu i naszej samodzielności przemysłowej. Taka kwestya dorywczo nie powinna być załatwioną. Nierozważne jej załatwienie może być klątwą pokoleń i przyszłości naszego ekonomicznego położenia. Dlatego oświadczyć się należy za odroczeniem tej sprawy do jesieni.

Inspirowany widocznie artykuł „Gazety Narodowej" dąży, przez odroczenie, do ubicia całej sprawy Banku przemysłowego. Jeżeli teraz, w tej sesyi sejmowej, nie będzie załatwiona sprawa Banku przemysłowego, to nie będzie załatwiona nigdy. Byłby to skutek godny roboty tych, co wolą raczej pozbawić kraj koniecznej instytucyi, niż dopuścić do tego, aby ich zachcianki ubezwładniono.

Klasycznym objawem tych tendencyj jest propozycya grupy finansowej z ks. Lubomirskim na czele. Za niespełna dwa miliony koron miała ona pretensyę do opanowania całego zarządu Banku, pozostawiając wspaniałomyślnie krajowi odpowiedzialność za Bank. A co najciekawsze, to fakt, że ks. Lubomirski nie żądał wcale zerwania spółki z Dolno-austryackiem Tow. Eskontowem, lecz tylko praw tej spółce chciał ująć przeważnie na korzyść własnego konsorcyum. Ks. Lubomirski bowiem z doświadczeń własnych, na fabryce przeworskiej poczynionych, dowiedział się już, czy spółki z niemieckim kapitałem są zdrowe dla przemysłu krajowego, lub nie.

Po wyświetleniu sprawy we wczorajszym artykule wstępnym, nie potrzebujemy tracić więcej słów na wyświetlenie motywów roboty, mającej podminować założenie Banku przemysłowego dla naszego kraju.

Sytuacya polityczna.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 8 lutego.

W niedzielę odbył się tu szereg nieoficyalnych konferencyj przywódców stronnictw parlamentarnych. Wywołały one liczne komentarze w prasie. „N. Fr. Presse" pisze, że konferencye te były już z góry podczas ostatniej sesyi umówione, mianowicie, gdyby stosunki parlamentarne na to pozwalały, przywódcy stronnictw parlamentarnych mieli się dnia 6 lutego zebrać w Wiedniu, celem porozumienia się co do sytuacyi politycznej.

Na niedzielnych konferencyach zdziwienie wywołać musiały zamiary Czechów. Oświadczają oni, że bez koncesyi narodowych ani myślą wstępować do większości pracy i ani czasowo, ani co do treści nie myślą wiązać się w sprawie programu pracy. Pragną oni dalej zwalczać obecny gabinet i nawet w czasie jego rekonstrukcyi zostawiliby sobie wolność postępowania. Czesi — wywodzi „N. F. Presse" — żądają prócz stanowiska ministra rodaka i ministra rolnictwa, także teki ministra robót publicznych, choć ta teka obmyślana jest na razie dla Słowieńca.

Wobec tych wiadomości inne stronnictwa parlamentarne okazują także mało chęci do rekonstrukcyi gabinetu. „N. Fr. Presse" powołuje się na specyalne stanowisko Koła polskiego, które po rekonstrukcyi oczekuje stworzenia pewnej większości pracy.

Ogólne wrażenie uczestników konferencyi da się streścić w tem, że rekonstrukcya gabinetu staje się bardzo nieprawdopodobną.

„Koresp. Centrum", nawiązując do onegdajszych konferencyj, donosi, że w poniedziałek rozpoczną się obrady w sprawie programu pracy Rady państwa. Rozważana też będzie kwestya, czy gabinet ma być parlamentarny, czy też uzupełniony przez powołanie biurokratów. Co się tyczy Unii słowiańskiej, to wprawdzie większość jej swego czasu oświadczyła się za gabinetem urzędniczym, jednakowoż obecnie — sądzi „Centrum" — Młodoczesi, agraryusze i Słowieńcy wobec przeprowadzonej reformy regulaminu nie uważają tej uchwały za obowiązującą. Ale o jakiemś „iunctim" między Sejmem czeskim a Radą państwa nie może być mowy.

Wreszcie zauważa „Koresp. Centrum", iż obecnie grozi niebezpieczeństwo, że na razie na ławie rządowej nie zajdzie zmiana.

Sejm czeski.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu kontynuowano odczytywanie interpelacyi. Równocześnie toczyły się rokowania stronnictw w sprawie rozmaitych formułek kompromisowych, które jednak na razie nie wydały rezultatu. O 1/4 6 wieczorem oświadczył marszałek, że spowodu spóźnionej pory przystąpi do zamknięcia posiedzenia, przyczem zawiadomił, że jest jeszcze 25 zapytań do namiestnika a 37 do marszałka, dalej 6 wniosków i 5 próśb o urlopy. Marszałek zarządził następne posiedzenie na dziś godz. 10 rano, z tym samym porządkiem dziennym.

Praga. Czeski klub radykalny wyraził wotum nieufności dla marszałka ks. Lobkovitza za brak energii wobec obstrukcyi niemieckiej.

Praga. Związek niemieckich posłów sejmomych zawiadomił marszałka, że nie sprzeciwia się porządkowi dziennemu następnego posiedzenia, lecz odmawia deklaracyi, że nie będzie obstruował przeciw przedłożeniu podatkowemu, gdyż stanowisko swe czyni zależnem od wyniku generalnej dyskusyi w komisyi politycznej i od deklaracyi czeskich stronnictw.

Położenie na Bałkanach.

(Telegr. „N. Reformy".)

Alians grecko-turecki?

Berlin. Z Konstantynopola donoszą: Pewien dziennikarz grecki wdrożył usiłowania celem wysondowania przekonania kół tureckich o użyteczności zawarcia grecko-tureckiego aliansu. Sprawa ta ma się przedstawiać bardzo korzystnie.

Stanowisko mocarstw opiekuńczych.

Wiedeń. „W. All. Ztg" donosi, że między mocarstwami opiekuńczemi Krety przyszedł do skutku kompromis w tym duchu, iż w razie oporu Kreteńczyków na razie o wysyłce wojsk mocarstw na Kretę nie ma mowy; natomiast w pierwszym rzędzie byłyby zajęte dochody cłowe.

Konstantynopol. W kołach Porty słychać, że wczoraj po południu ambasadorowie angielski i francuski złożyli wobec w. wezyra identyczne oświadczenia, że mocarstwa ochronne nie dopuszczą do wysłania deputowanych kreteńskich do Aten. Przy definitywnem rozwiązaniu kwestyi kreteńskiej prawa Turcyi będą przestrzegane. Dziś mają podobne oświadczenie złożyć ambasadorowie włoski i rosyjski.

Ustępstwa Turcyi wobec Bułgaryi.

Konstantynopol. Potwierdza się wiadomość, że wszyscy Bułgarowie z powodu sprawy newrokopskiej skazani na śmierć, z wyjątkiem jednego Dingasa zostali ułaskawieni. Ustawę o bandach zniesiono w myśl życzeń bułgarskich. Jak słychać, będzie również opuszczony art. 4 ustawy o stowarzyszeniach, zabraniający związków narodowościowych.

Budowa floty tureckiej.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, zatwierdziła Rada gabinetowa na dziesięć lat obliczony program budowy marynarki za kwotę 5 milionów funtów tureckich. Odnośna ustawa będzie dzisiaj przedłożoną Izbie deputowanych. Program zawiera budowę 2-ch dreadnoughtów i dwóch opancerzonych krążowników.

Zbliżenie austro-rosyjskie.

Berlin. „Berl. Tágeblatt" powątpiewa o słuszności doniesienia londyńskiego „Timesa", jakoby odwiedziny arcyks. Franciszka Ferdynanda w Petersburgu miały nastąpić i jakoby w Wiedniu panowało przekonanie, że Rosya jest za słabą, aby wstrzymać postępy Austro-Węgier na Bałkanie. Pismo to dowiaduje się z Petersburga, że pertraktacye austro-rosyjskie podjęte zostały na podstawie życzenia bardzo wpływowych kół rosyjskich i że sporo czasu upłynie, zanim te konferencye doprowadzą do konkretnego rezultatu.

Konstantynopol. „Ikdam" omawia korzystnie usiłowania celem zbliżenia austro-rosyjskiego i pisze, że przyniosłoby ono Turcyi pożytek, podczas gdy konkurencya obu mocarstw mogłaby jej tylko szkodzić.

Telegramy

z dnia 8 lutego.

Wiedeń. „Die Zeit" donosi: Koła dworskie czynią usiłowania, celem zamianowania ks. Galena apostolskim nuncyuszem w Wiedniu. Dotychczasowy nuncyusz Belmonte ustępuje z wiosną b. r. z powodu afery Wahrmunda.

Wiedeń. Cesarz nadał nowemu banowi Chorwacyi Tomasiczowi godność tajnego radcy.

Belgrad. Minister spraw zagranicznych dr Milovanowicz powrócił tu wczoraj po południu.

Waszyngton. Prezydent Taft wydał wczoraj proklamacyę przyznającą importowi niemieckiemu do Stanów Zjednoczonych minimalną taryfę.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. dowiaduje się wobec rozsiewanych odmiennych wiadomości, z kompetentnej strony, że ubiegłej niedzieli nie odbyła się wcale ani Rada gabinetowa, ani konferencya ministrów.

Budapeszt. Hr. Khuen Hedervary zamierza także obsadzić tekę ministra Chorwacyi, na które to stanowisko upatrzony jest były ban chorwacki hr. Teodor Pejacevich.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby dep. szef kancelaryi ministra wojny generał Touteé w kuloarach Izby w ostrych słowach wystąpił przeciw przydzielonemu do tej kancelaryi kapitanowi Savourod z powodu, że tenże podał ministrowi wojny sam, bez pośrednictwa jego, generała, dokumenty, jakie jeden z deputowanych chciał ministrowi podać do wiadomości. Z powodu tego zajścia dep. Dalimier (rad. soc.) wniósł na posiedzeniu popołudniowem interpelacyę, podnosząc, że deputowany ma prawo z ministrem bezpośrednio się znosić. Minister wojny oświadczył, że generał Touteé z powodu tego zajścia nie należy już do jego kancelaryi. Izba przyjęła w zwykłym głosowaniu porządek dzienny z wyrażeniem zaufania i tem sprawa została załatwioną.

Program flotowy Francyi.

Paryż. Na wczorajszej Radzie gabinetowej

uchwalono program flotowy, który w najbliższym czasie będzie przedłożony parlamentowi. — Program ten zawiera utworzenie eskadry bojowej z 28 pancerników, eskadry z 10 okrętów rekognoskacyjnych i eskadry z 52 torpedowców. Eskadra, przeznaczona do służby poza obrębem ojczyzny, ma się składać z 10 jednostek, flotylla łodzi podwodnych z 94 jednostek. Flota pancerników bojowych ma się składać z dwóch samoistnych oddziałów.

Björnson.

Paryż. Wczoraj rozpoczęła się u Björnso'na agonia.

Występy Markowa w Dumie.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: W Dumie wczoraj podczas dyskusyi w sprawie lokalnego sądownictwa, członek skrajnej prawicy Markow za nieodpowiednie zachowanie się wobec Izby i przewodniczącego, na wniosek prezydenta, został wykluczony z 15 posiedzeń. Markow krytykował gwałtownie przedłożenie normujące dopuszczenie żydów do działalności sędziowskiej, przyczem obraził Dumę i jej prezydenta o żydowskie usposobienie. Markow opuszczając salę zawołał: Cieszę się, że mogę to żydowskie zgromadzenie na 15 posiedzeń opuścić. Za wykluczeniem Markowa głosowała cała Duma z wyjątkiem skrajnej prawicy i kilku nacyonalistów.

Z sali sądowej.

Zatajenie krociowego spadku.

Kraków, 8 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Gustawowi Bazesowi, po przerwie o godz. 1 w południe nastąpiło dalsze przesłuchanie oskarżonego.

Przew. st. radca sąd. Ferenz: Więc powiada, że kamienicę pod l. 55 pan sam kupił. Jakaż była cena kupna?

Osk. Bazes: 68.000 koron. Miałem oblig na 33.000 K od ojca, a resztę zapłaciłem gotówką.

Przew.: Gdzież się więc te pieniądze podziały?

Osk.: Matka wiedziała. Ja nie wiem. Ojciec przegrał większą sumę na giełdzie.

Przew.: Ojciec zapisał cały majątek panu Bazesowi, zastrzegając matce dożywocie. Przy robieniu testamentu przez matkę pan był u matki. Ale w tym testamencie jest uwaga: „syn mój nic nie ukrył i stan majątku spadkowego podał najwierniej". To właśnie wzbudza podejrzenie, że taka klauzula jest w testamencie. Pański ojciec uchodził tu za milionera.

Osk. To dopiero po śmierci...

Przew.: Nie, jeszcze za życia. Czy ojciec grał na giełdzie?

Osk.: Matka zeznała, że grał.

Przew.: Więc na krótki czas przed śmiercią ojciec miał majątek. W lutym 1909 r. byli u ojca goście i wtedy ojciec pokazał dr Praetzlowi papiery wartościowe i oświadczył, że kontrakt kupna kamienicy jest fikcyjny, że gotówkę ma także.

Osk.: Co ja mogę na to powiedzieć? Co do akcyj tramwajowych...

Przew.: P. Elbenschütz zeznał, żeście te akcye z ojcem kupowali.

Osk.: To być nie może. Ktoś z nas musiał w sklepie zostać. Książeczki wkładkowe są na moje nazwisko.

Prok. dr Lang: Proszę skonstatować, że książeczki te były przedtem wystawione na nazwisko Jeruchema Bazesa.

Przew. stwierdza, że tak było istotnie.

Przew.: Ojciec pański, jak to zeznał jeden z członków rodziny, chciał kupić kamienicę za 200.000 K?

Osk.: No można mówić, a nie kupić.

Przew.: Czy urządzenie mieszkania było pańskie?

Osk.: Tak, moje własne. Zapłaciłem za nie 1600 K.

Po dyalogu między prokuratorem a oskarżonym na temat klosetu, który oskarżony miał kupić za 100 koron, przewodniczący zapytuje Bazesa, co było powodem niesnasek, panujących w rodzinie.

Osk.: Nie pamiętam teraz, byłem bardzo chory w przeszłym roku.

Przew. na podstawie aktów przypomina powody.

Obrońca oświadcza, że obecnie przyszło do porozumienia między rodziną a oskarżonym, dlatego też nie chce on pewnie teraz rozjątrzać całej sprawy.

Osk. potwierdza zdanie obrońcy, a prokurator prosi o zanotowanie, że oskarżony przed chwilą oświadczył, iż sobie nic nie przypomina.

Prok. (do osk.): Jak to należy rozumieć: ojciec pański przekazuje panu kamienicę i 30.000 koron, a równocześnie wystawia kwit na 30.000 koron, które jest panu dłużny. Co to ma znaczyć? Czyż nie prościej było na tych aktach notaryalnych zupełnie nie wspominać o znoszącej się sumie 30.000 koron? Co ojca mogło spowodować do testamentu i obligu?

Osk. daje odpowiedź wymijającą.

Następnie prokurator zadawał oskarżonemu szczegółowe pytania co do różnych kwot, będących w posiadaniu ojca. Kwoty te minimalnie obliczono na 240.000 K. Co się stało z temi pieniądzmi?

Osk.: Nie jestem obowiązany wiedzieć, co się z tem stało.

Prok.: Władze skarbowe, które dobrze wiedzą o tem, jaki kto posiada majątek, jako podatek wymierzyły ojcu przeciętnie 800 kor., a panu 200 kor. rocznie. Tymczasem z zeznań pana wynika, że pan był bogatszy od ojca. Któż się więc myli?

Osk.: Władze skarbowe.

Na tem zakończyło się przesłuchanie oskarżonego, poczem przewodniczący po kilku jeszcze zapytaniach prokuratora i obrońcy, przystąpił do przesłuchania świadków.

Przesłuchanie świadków.

Wszyscy świadkowie najważniejsi, krewni oskarżonego, skorzystali z dobrodziejstwa ustawy i zrzekli się składania zeznań.

Św. Kops Eliasz, rodem z Krakowa, dzierżawca propinacyi w Podgórzu, dawny subjekt w sklepie Bazesów, zaprzysiężony, na zapytania przewodniczącego odpowiada, że w sklepie był zajęty przez 19 lat. Przez cały czas jego pobytu w sklepie panowała między synem Gustawem a nieboszczykiem Jeruchemem Bazesem harmonia. Ojciec lubił syna, a kasa i wszystko w sklepie uważane było za wspólną własność syna i ojca. Ojciec był szefem, syn kierownikiem zakładu. Taki stan trwał także i po oficyalnem przystąpieniu Gustawa Bazesa do interesu w charakterze wspólnika. Zdaniem świadka sklep nie przynosił zbyt wielkich dochodów, a jakie przynosił, tego świadek nie jest w stanie określić bliżej, jak również stosunku finansowego między ojcem a synem. Co do stosunków rodzinnych, to zawsze były wzajemne antagonizmy, z jednej strony między rodzicami i oskarżonym a resztą rodziny.

Następnie zeznaje zaprzysiężony św. Bernard Wasserberger, lat 54, rodem z Krakowa, agent handlowy, zamieszkały w Berlinie, były pomocnik handlowy w sklepie Bazesów przez lat 20.

Przew. (wskazując na oskarżonego): Co robił ten pan w sklepie?

Sw.: On był synem p. Bazesa. (Wesołość).

Przew.: Dobrze szedł interes w sklepie?

Sw.: E, to była kopalnia złota!

Swiadek opowiada o rozwoju sklepu pp. Bazesów. Interes szedł znakomicie i przynosił wielkie dochody; później gdy Gustaw B. został wspólnikiem, obrót handlowy, a co za tem idzie i dochód, znacznie się zmniejszał. Powodem było, zdaniem świadka, niegrzeczne zachowanie się oskarżonego wobec klienteli. Spółka zawarta została między synem a ojcem, podobnie jak i kupno kamienicy, celem zabezpieczenia oskarżonemu stanowiska właściciela majątku, co mu było potrzebne ze względu na zamiar wstąpienia w związki małżeńskie. Swiadek wspomina również o szeregu kwot pożyczonych przez obu Bazesów różnym ludziom i sądzi z własnego obliczenia, że majątek pozostawiony przez Jeruchema Bazesa był niewątpliwie bardzo znaczny.

Na tem przewodniczący o godz. 3 po poł. odroczył rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Przez cały czas przesłuchiwania świadków oskarżony Gustaw Bazes stał obok stołu obrońców, nie chcąc usiąść na ławie oskarżonych.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 8 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Słupa biczow. i Jana z Maty.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 05, zachód o godz. 4 m. 43; długość dnia godzin 9 min. 38.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Na kwaterze".

Teatr ludowy: „Hulaj dusza".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: p. Mieczysław Skrudlik: „O współczesnych pejzażystach polskich".

„Koniec karnawału", zabawa taneczna z kabaretem w salach Tow. strzeleckiego, o godz. 9 wiecz.

Wieczorek z tańcami „popielcowy" w resursie urzędniczej.

„Śledziówka", zabawa taneczna w „Ognisku" drukarzy i litografów, o godz. pół do 9 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Walc miłości".

Najbliższe koncerty. Józef Śliwiński wykona w swoim drugim koncercie Beethovena Sonatę op. 28, Brahmsa dwie rapsodye, cały szereg utworów Schumanna, Nokturn op. 37, Balladę op. 52 i Scherzo op. 20 Chopina, oraz kilka transkrypcyj Liszta z dramatów muzycznych Wagnera. — Dnia 16 lutego odbędzie się koncert barytonisty van Hulsta, opóźniony o dwa dni z powodu II koncertu Selmy Kurz, który wypadł na dzień 14 b. m. Celem uniknięcia pomyłek wobec tego, że bilety na oba koncerty oznaczone są datą: 14. II., należy zwracać uwagę na kolory biletów: czerwony na II koncert Selmy Kurz, zielony na koncert van Hulsta. Barytonista holenderski, występujący w Krakowie po raz pierwszy, był do niedawna jeszcze jednym z filarów opery w Amsterdamie, od początku sezonu należy do składu opery królewskiej w Berlinie. W olbrzymim swym programie zamieścił artysta utwory najbardziej odległych od siebie stylów. Dwa religijne utwory Mozarta wykona van Hulst w języku łacińskim, przyczem nadmienić należy, iż zarówno w Niemczech, jak i w Holandyi, artysta ceniony jest wysoko, jako wykonawca oratoryów. Dochód z koncertu przeznaczony na Dom zdrowia dla uczącej się młodzieży w Zakopanem.

Na dochód Rady Opiekuńczej oraz nędzy wyjątkowej odbędzie się w dniu 14 b. m. przedstawienie amatorskie w teatrze miejskim. Amatorzy znani z poprzednich udolnych występów, odegrają arcydzieło komedyi francuskiej: „Igraszki trafu i miłości" Marivana w pięknym przekładzie Zygm. Sarneckiego. Sztuka Marivana poprzedzona będzie umyślnie na ten cel napisanym prologiem, zakończy zaś wieczór stylowa „gavotte", odtańczona w kilkanaście par. Po bilety zgłosić się można do p. A. Dembowskiej (Łobzowska 22) i p. Idalki Pawlikowskiej (Sobieskiego 10) w godzinach między 10 a 12, gdzie od czwartku wydawane będą bilety na galeryę, balkon II piętra i miejsca drugorzędne.

Wystawa portretów kobiecych. Prace przygotowawcze nad katalogiem wystawy starych portretów na rzecz Polskiego Związku niewiast katolickich, dobiegły końca. Nad ułożeniem czuwał prof. Jerzy Mycielski. Katalog z opisami obrazów i podaniem kogo przedstawiają, będzie ozdobiony kilku ilustracyami i ma stanowić nietylko przewodnik po wystawie, lecz także naukowy przyczynek do interpretacyi zabytków sztuki malarskiej w Polsce.

Dom akademicki dla studentek. Komitet akademicki budowy domu akademickiego dla słuchaczek uniw. Jag. w Krakowie złożył na ten cel 100 koron, zebrane w gronie słuchaczek uniwersytetu.

Z karnawału. W niedzielę wieczór odbył się w pięknie zielenią i girlandami przystrojonej sali Towarzystwa strzeleckiego, przy nadzwyczaj licznym udziale inteligencyi krakowskiej, wieczór taneczny, urządzony staraniem Związku oficyantów państwowych dla Galicyi zachodniej „Łączność". — Przy dźwiękach orkiestry 13 p. p. tańczyło około 200 par. Pełna temperamentu zabawa przeciągnęła się do białego rana, pozostawiając uczestnikom miłe wspomnienie. Powodzenie zabawy przypisać należy energii i umiejętnemu zaaranżowaniu jej przez komitet z p. Podgórczykiem, prezesem Związku, na czele. Dochod z zabawy przeznaczono na rzecz funduszu dla zaopatrzenia wdów i sierót po członkach Związku.

Gwałtowny szofer. Piszą nam z miasta: W sobotę o godzinie 5 wieczorem na moście na Rudawie przebiegł drogę uczeń gimnazyalny przed automobilem. Szofer Niemiec, zirytowany, zatrzymał samochód i puścił się za uczniem. Tymczasem drugi malec z jednym srebrnym paskiem na kołnierzu, stanął w obronie kolegi. Na nim wywarł złość swoją Niemiec i schwyciwszy malca pod pachy, zaczął podrzucać nim w górę i tłuc o kamienie. — Scenie tej przypatrywało się sporo osób, a gdy jeden z nich, starszy, poważny człowiek, właściciel pobliskiej pracowni kołodziejskiej, zwrócił uwagę zacietrzewionemu szoferowi, że może w ten sposób uszkodzić chłopcu wewnętrzne organa — szofer puścił swoją ofiarę i przeciwko rozjemcy wyciągnął rewolwer i obsypał go gradem przekleństw. Wezwany policyant zapisał nazwiska. Niemiec ma być podobno w służbie u jednego z lekarzy.

Sufrażystki we Lwowie. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj podczas przedstawienia w teatrze miejskim komedyi Królińskiego „Sufrażystki", podczas II i III aktu kilka pań siedzących na pierwszem piętrze podniosło nagle krzyk, wołając: To hańba dla polskiego teatru, polskie kobiety nie dajcie w ten sposób rzucać na siebie oszczerstwa i t. d. Na II i III galeryi odezwały się gwizdania i sykania, na parterze protesty przeciw temu. Hałas podczas III aktu trwał z 10 minut. Agent policyjny spisał nazwiska demonstrantek.

Małżeństwa w Wiedniu. Z Wiednia telefonują nam: W niedzielę pobłogosławiono tu w 76 kościołach parafialnych przeszło 1000 związków małżeńskizh; jest to najwyższa liczba małżeństw, jaką kiedykolwiek zanotowano w Wiedniu w ostatnią niedzielę karnawału.

„Chantecler". Z Paryża telegrafują: Z okazyi próby generalnej „Chantecler'a" Rostanda, plac przed teatrem już na kilkanaście godzin przed przedstawieniem był formalnie obleżony przez tłumy; ruch w ulicy musiano przerwać. W teatrze zebrały się wybitne osobistości. Drugi akt wywołał entuzyazm. Scenę, w której Chantecler wygłasza swą pieśń do słońca, uznano za najprzedniejszy moment francuskiej prezyi, Sukces sztuki zapewniony. Dzienniki sławią Rostanda jako poetę narodu.

Po powodzi w Paryżu. Z Paryża telegrafują: Na wczorajszej Radzie gabinetowej postanowiono zażądać od parlamentu kredytu 20,000.000 franków na pomoc dla dotkniętych powodzią.

Z powodu deszczów i ponownego wezbrania rzek Yonne, Loing i Grande Moin zachodzi obawa, że Sekwana do trzech dni w Paryżu znowu się podniesie o 70 cm.

Z Pragi telegrafują: Wczoraj odbyło się w narodowym teatrze czeskim przy nader licznym udziale publiczności „matinée" na rzecz ofiar powodzi paryskiej.

Zgon dra Eckenberga. Z Londynu telegrafują: Szwedzki uczony dr Eckenberg, oskarżony o usiłowane morderstwo, popełnione przez przesłanie bomb kilku osobistościom w Szwecyi, zmarł onegdaj w więzieniu, rażony apopleksyą.

Mianowania. „Wien. Ztg." donosi: Minister robót publ. zamianował członkiem komisyi egzaminacyjnej dla II egzaminu państw. wyższej szkoły górniczej w Przybramie między innymi radcę dworu i starostę górniczego w Krakowie dr Edmunda Riela.

Zmarli:

Bolesław Grzybowski, słuchacz filozofii na uniw. Jagiell., umarł w Krakowie przeżywszy lat 24. Ś. p. Grzybowski, utalentowany młodzieniec, dla swych zalet charakteru powszechnie był lubiany przez kolegów, pośród których jego zgon wywołał szczery żal.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 lutego.

HOTEL KRAKOWSKI: Teodor Mahler z Mariaschein, Jan Serednicki z Częstochowy, Tytus Dybowski, dr Stanisław Szumowski z Warszawy, Franciszek Dubowy z Mszany dolnej, inż. Stanisław Sadowy z Łańcuta, Karol Bujakowski z Warszawy, Michalina Schusterowa z córką ze Lwowa, Władysław Sadkowski z Zwierzynek.

HOTEL CENTRALNY: Stanisław Danielewicz z żoną z Sieradza (Król. Pol.), Justyna Rzewuska ze Słomnik, Adolf Peltyn z żoną z Zawiercia, Jerzy Cytarzyński, Bronisław Borkowski z rodziną z Warszawy, Ignacy Lustig z Ungwar (Węgry). Ludwik Faat z Demni wyżny, Ryszard Siebold z Bytomia, Jan Zabierzyński z Cząstkowic, Zofia Garlicka z synami z Warszawy, X. Stanisław Gurbiel z Koziegłowa (Król. Pol.), Bronisława Kościńska ze Smrokowa (Król. Pol.), X. Wacław Gluziński z Biórkowa (Król. Pol.), Józef Taussig z Hlinska (Czechy).

HOTEL pod ROZĄ: Natan i Ludwika Hamburgerowie z Granicy, Marya Kolasińska z córką Zofią Borkowską z Sosnowca, Jan Hawly z Rzeszowa, Józefa Łukasiewiczowa z Miechowa, Jan Szymański z Lipska. Zygmunt i Amalia Sawiccy z Zawiercia, Marya Bogucka, Bogdan Nawroczyński z Warszawy, Jan Śliwka z Wiednia, Juliusz Ślaski z Rogowa (Król. Pol., Wiktorowie Galińscy z Sandomierza, Antoni Chójecki z Kamionki wielkiej, bar. Gustawowie Lipowscy z Winiar, Maksymilian Komar z Przeworska, Józef i Elżbieta Petertilowie z Krakowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 290·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 2/4·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 278·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 245·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 103·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 26·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 531·—. Clary 40 złr. m. k. 241·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·—. Palffy 40 złr. 236.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. [illegible]. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 37·90. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 282·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 108·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 230·75. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 231·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 545·50.

Berlin, 7 lutego. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 7 lutego. Renta 3-pro. 98·95. Mąka —·—.